

Filozofia codzienności (104)



Toteż szczególne znaczenie należy przypisać prawu stanowionemu, które gwarantując każdemu jednakowy zakres wolności, stanowi zarazem gwarancję swobodnego wyboru wartości. Prawo należy traktować jako podstawę moralności. Jest sprawą oczywistą, że wybory moralne zachodzą tylko wtedy, gdy są stosowne gwarancje prawne, przynoszące obywatelom poczucie wolności, a więc bezpiecznego dokonywania wyborów.

Zamiast podejmować próby uzgodnienia przekonań etycznych, czy wręcz ich ujednolicenia – co w następstwie doprowadziłoby do totalitaryzmu, należałoby nasycić edukację nowymi treściami. Miejsce przeświadczenia o jedynej słuszności własnego stanowiska powinien zająć szacunek dla przekonań odmiennych. Zdecydowanie we własnych poglądach nie wyklucza sprawiedliwości wobec cudzego punktu widzenia. Nikt nie powinien uważać siebie za tego, kto osiągnął prawdę ostateczną.

Poszukiwanie możliwości do przyjęcia przez wszystkich fundamentu jedności ludzkości – innego niż wartości moralne – wyrasta nie tylko z obserwowanego faktu, iż poglądy moralne dzielą ludzkość. Idzie również o płynące z analizy dziejów przekonanie, że poglądy moralne nie przyczyniają się do doskonalenia ludzkości. Herbert Spencer pisał o tym, że największych zbrodni ludzkość dopuściła się właśnie w imię poglądów moralnych i religijnych. Zdając sobie sprawę z tego, że człowiekiem powodują namiętności, w tym chęć władzy i bogactwa, a więc, że właściwe są nam – wbrew wpajającym złudzeniom – instynkty społeczne, należy docenić znaczenie prawa. Właśnie prawo jest zdolne okiełznać człowieka. To właśnie prawo, jak twierdził Czesław Znamierowski, podlega doskonaleniu w ciągu dziejów ludzkości. Przynosi to pozór doskonalenia się natury ludzkiej.

Tworzeniu się społeczeństwa globalnego w sferze zależności ekonomicznych, technicznych i politycznych nie odpowiada rozwój świadomości. Za procesami jednoczenia się ludzkości nie nadąża mentalność człowieka przesycona tendencją, by uznawać własne tradycje – a w tym i poglądy moralne – za lepsze od innych.

Ernst Cassirer, jeden z najwybitniejszych neokantystów, wskazywał po drugiej wojnie światowej, że rozstrzygnięcie problemów społeczno-gospodarczo-politycznych i na-

ukowych jest trudne ze względu na dominację myślenia mitycznego. Jego zdaniem w naukach przyrodniczych święci triumf myślenie racjonalne, ale w dziedzinie praktycznej odnosi zwycięstwo wspomniane myślenie mityczne. Czym się ono charakteryzuje? Antropologowie łączą mity z głupotą, prostactwem i beźmyślnością. Filozofowie interpretują mity jako rodzaj prymitywnej filozofii, zaś psychiatrzy jako zjawisko neurotyczne. W każdym razie zachodzi różnica między myśleniem mitycznym a logicznym, niezależnie od tego, czy uzna się to jako różnicę stopnia, czy też zasadniczą. A występuje ono w każdej dziedzinie.

Filozofia jest bezsilna w walce z mitem, bowiem nie skutkują argumenty rozumowe. Cassirer zwraca uwagę na to, że heglizm, głoszący racjonalizm, przysłużył się faszyzmowi i irracjonalizmowi. W państwie widział boską ideę przewijającą się na Ziemi. Wiele jednostek jest niezdolnych do racjonalnego myślenia, ale ono i tak nie zawsze prowadzi we właściwym kierunku. Środowisko farmaceutów nie jest wolne od tego problemu.

Tolerancja

Praca aptekarza, podobnie jak lekarza, powinna się wiązać ze swoistym posłannictwem, którego trwałym symbolem w literaturze pięknej stał się doktor Judym, czy Axel Munthe, by przypomnieć autobiograficzne dzieło tego pisarza i lekarza – „Księga z San Michele”.

Chorym często brakuje kontaktu z aptekarzem – specjalistą i zarazem człowiekiem mądrym oraz bezinteresownym, który potrafi przewyciężyć chęć profitów, by bezinteresownie doradzać pacjentom lekarstwa, choćby były odległe od panującej mody. Moda obejmuje wszelkie przejawy naszego życia z lekami włącznie i posługuje się m.in. siłą oddziaływania reklam. Wytwarza to stan zagubienia, o czym była mowa.

Wiadomo nie od dziś, że farmaceuci chcą prawidłowo wypełniać swoje powołanie, powinni wkładać wysiłek w swój własny rozwój wewnętrzny; rozwijać nie tylko wiedzę fachową, ale również intuicję, tworząc wyobraźnię, uczuciowość i wrażliwość. Po to, by czynić zadość podstawowej zasadzie medycznej „przede wszystkim nie szkodzić” niezbędna jest nie tylko wiedza specjalistyczna, ale również mądrość.

Czas najwyższy, by wytworzyły się tradycje wiązania farmacji z myślą filozoficzną. W medycynie taka tradycja jest już faktem. Filozoficzna ocena zjawisk ma istotne znaczenie w każdej dziedzinie, a zwłaszcza w farmacji, która ma ratować i przedłużać życie człowieka oraz chronić przed cierpieniem. Profesor Henryk Nusbaum napisał w opublikowanej w 1926 roku „Filozofii medycyny”, że adepci medycyny mają być w życiu narodu tym, czym są w życiu religijnym kapłani. Powinni zdawać sobie sprawę ze swojego posłannictwa. Pracownicy nauki i sztuki lekarskiej mają być najlepszymi

doradcami ludzkości. Parafrazując te słowa, można zasadnie mówić o szczytnym posłannictwie farmaceutów i ich znaczeniu również w życiu społecznym.

Poszczególne dziedziny nauk szczegółowych mają ukształtowany, odpowiadający im, dział filozofii. Rozwinięta jest na przykład wysoko filozofia przyrody, filozofia prawa, filozofia medycyny. Lukę stanowi brak filozofii farmacji, jeśli poważnie traktuje się ten zawód. Filozofia farmacji ma znaczenie dla obu stron; zarówno dla farmaceutów, w tym aptekarzy, jak i dla chorych. Przyczynia się do pogłębionego rozumienia świata, którego częścią jest człowiek.

Niewątpliwie szeroki udział środowiska farmaceutów w działaniach profilaktycznych, jak również na rzecz ochrony środowiska byłby niezmiernie korzystny dla zdrowia każdego z nas.

W treści przyrzeczenia składanego przez magistra farmacji zawarty jest program doskonalenia się w naukach farmaceutycznych oraz zobowiązanie do kierowania się zasadami uczciwości i sumiennosci. Określiłabym te zasady – nawiązując do koncepcji etyki niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego – jako pozostające poza uzasadnieniami światopoglądowymi, a więc uniwersalne, możliwe do przyjęcia przez każdego, niezależnie od przekonań światopoglądowych.

Cele pragmatyczne, czy cele hedonistyczne nie mogą wystarczać myślącemu człowiekowi. Poczucie sensu własnego istnienia wiąże się ze zdążaniem do wyższych wartości, czyli ideałów. Zespalają one cele poszczególnych jednostek z celami zbiorowości. Zapewne mają racje ci myśliciele i artyści, którzy podkreślają, że istotne znaczenie ma nie tylko osiągnięcie ideałów, ale także zdążanie w wytyczonym kierunku.

Człowiek, choć jest częścią przyrody, nie jest z nią jednak bez reszty zespolony. Naczelnym zadaniem dla każdego jest poszukiwanie celu i sensu własnego życia, który stanowiłby wyjście z kręgu osobistych oczekiwań, nadziei, goryczy, pragnień, cierpienia. Istotne znaczenie ma odnalezienie celu istnienia, który odpowiadałby indywidualnym właściwościom określonego człowieka i zarazem stanowiłby łącznik z innymi ludźmi.

W pierwszym dziesięciu lat XXI wieku, w epoce scalania świata przez kulturę masową, szukanie siebie, szukanie odpowiedzi na pytanie „skąd i dokąd”, zastanawianie się nad sensem istnienia, jest zjawiskiem rzadkim. W naszych czasach zmniejsza się krąg jednostek zdających sobie sprawę z tego, że zadaniem człowieka jest kształtowanie własnej indywidualności i że proces ten wiąże się – z konieczności – z zespoleniem z innymi jednostkami, poszukującymi własnego ja i kształtującymi je.

cdn.

Maria Sajdakowska